

Policja w USA zastrzeliła Afroamerykanina

22 września 2016

Policjanci z Karoliny Północnej zabili kolejną niewinną osobę o czarnym kolorze skóry. Keith Lamont Scott zginął prawdopodobnie dlatego, że mundurowi pomylili książkę, którą trzymał w dłoni, z pistoletem. W odpowiedzi w Charlotte wściekły tłum zaatakował policjantów.

W największym mieście Karoliny Północnej wybuchły wczoraj zamieszki. Ok. godz. 8:00 czasu miejscowego rozpoczął się uliczny pochód, który z czasem przerodził się w regularną bitwę z oddziałami policji. Według agencji Reuters, kilkunastu funkcjonariuszy jest rannych. Płoną radiowozy. Mieszkańcy uważają, że Scott zginął z powodu koloru skóry. Wszystko wskazuje na to, że mężczyzna był niewinny. Burmistrz Charlotte Jennifer Roberts zaapelowała o zakończenie demonstracji, jednak podkreśliła, że rozumie emocje, które wyprowadziły ludzi na ulice. „Społeczność zasługuje na odpowiedzi i wszczęte zostanie dokładne śledztwo. Ja także chcę odpowiedzi” – napisała na „Twitterze”.

Kula, która zabiła Keitha Lamonta Scotta, została wystrzelona z pistoletu policjanta Brentleya Vinsona, który również jest Afroamerykaninem. Grupa funkcjonariuszy we wtorek po południu prowadziła działania operacyjne przy kompleksie apartamentowców. W jednym z nich znajduje się mieszkanie rodziny Scotta. Rzecznik policji Keith Trietley powiedział, że funkcjonariusz oddał strzał, gdyż mężczyzna, który wyłonił się z budynku „stanowił duże zagrożenie życia” dla mundurowych. Potwierdził jednak, że poszukiwanym nie był Keith Lamont Scott. Według zeznań policjantów, mężczyzna miał przy sobie broń. Rodzina Scotta temu zaprzecza. Według nich 43-latek trzymał w dłoni książkę, a kierował się do szkoły, aby odebrać

swojego syna. Wiadomo również, że był osobą niepełnosprawną. Zanim padł śmiertelny strzał, Scott został również porażony paralizatorem. Policjant został już wysłany na przymusowy urlop. Śledczy rozpoczęli już przesłuchania jego kolegów oraz świadków zdarzenia.

Według statystyk dla Afroamerykanina ryzyko śmierci z rąk policjanta jest trzy razy większe niż dla białego Amerykanina. Mapping Police Violence naliczyło w 2015 roku aż 321 przypadków zabicia czarnoskórego obywatela. W 71 proc. przypadków do tragedii doszło, gdy ofiara nie stwarzała dla policjantów żadnego zagrożenia. Niektóre opisane sytuacje pokazują, że mundurowi strzelają do czarnoskórych obywateli z zastraszającą łatwością. Przykładowo nastoletni Zachary Hammond został uśmiercony z pistoletu policjanta, gdy kupował lody, gdyż „stróż prawa” ze znanego sobie tylko powodu uznał, że chłopak właśnie nabywa... narkotyki. W 98 proc. przypadków opisywanych przez raport Mapping Police Violence policjanta, który zabił człowieka, nie spotykały żadne, nawet symboliczne konsekwencje.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu